

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawione 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Kompetencje ustawodawcze władzy wykonawczej. — Katastrofa kolejowa pod Rzeszowem. — Dla wygody. — Pomoc dla rękodzielników. — Dwusetna rocznica kanonizacji Św. St. Kostki. — Wykopaliska pod Przemyślem. — Jak żyje Ojciec Święty. — Kradzieże, włamania, napady.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Kompetencje ustawodawcze władzy wykonawczej.

Dzięki dokonany świeżo zmianom Konstytucji z 17 marca, nie tylko została wzmocniona potężnie polityczna pozycja władzy wykonawczej tj. Prezydenta wraz z Radą ministrów wobec ciała ustawodawczego tj. Sejmu i Senatu, ale nadto władza wykonawcza otrzymała szerokie uprawnienia w dziedzinie ustawodawczej, czyli w dziedzinie z istoty rzeczy należącej do ciała ustawodawczego.

Uprawnienia te zostały udzielone pod formą rozporządzeń z mocą ustawy. Dotychczas w myśl art. 44 Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej, oraz ministrowie w swoim zakresie działania mieli prawo wydawania tylko rozporządzeń wykonawczych i celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe! Obecnie obok tych rozporządzeń wykonawczych wprowadzono rozporządzenia z mocą ustawy. Stało to się przez uzupełnienie dotychczasowego brzmienia art. 44, które to brzmienie utrzymane bez zmiany, jeszcze ustępami następującymi:

„Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu (art. 25), wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji i spraw przewidzianych w art. 3 ust. 4: art. 4 5 6, 8, 49 ust. 2: 50 i 59 ustawy konstytucyjnej, ani też ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, w czasie i zakresie, przez tę ustawę wskazanych, jednakże z wyjątkiem zmiany konstytucji.

Rozporządzenia przewidziane w dwóch poprzednich ustępach, będą wydawane z powołaniem się na postanowienia Konstytucji, zawarte w tych ustępach, na wniosek Rady ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“. Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone“.

Jak wynika z treści powyższych ustępów, rozporządzenia z mocą ustawy będą dwójakiego rodzaju: jedne wydawane w przerwie między dwoma kadencjami, drugie podczas kadencji. Do wydawania rozporządzeń w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, otrzymuje władza ustawodawcza upoważnienie już z mocy samej Konstytucji. To jej prawo nie może być więc ograniczone, jak tylko w drodze nowej zmiany Konstytucji. Jest to prawo potężne. Co pewien czas, albo gdy upłynęła ustawowa kadencja Sejmu i Senatu, albo, gdy zostały one rozwiązane przez Prezydenta przedwcześnie. Rząd (Prezydent wraz gabinetem) na przeciąg 90 dni zyskuje pełne prawo swobodnego wykonania Władzy ustawodawczej. Rzecz zrozumiała, że władza ta, którą Rząd ma możliwość wykonywania bez żadnej kontroli, bo zwrot „w razie nagłej konieczności“ nie stanowi żadnego ponownego hamulca, została przynajmniej ograniczona przez wyłączenie pewnych dziedzin, które zostały ściśle wymienione. I tak, w czasie przerwy między

kadencjami Sejmu i Senatu, nie może Rząd za pomocą rozporządzeń z mocą ustawy zmieniać ustawy konstytucyjnej, a dalej ustroju samorządowego państwa (art. 3, art. 4), ustalać budżetu (art. 4), ani kontyngentu rekruta (art. 5), zaciągać pożyczek, zbywać lub obciążać nieruchomego majątku państwowego, ustanawiać cel i monopoli, nakładać nowych podatków i opłat (art. 6), określać sposobu kontroli długu państwowego (art. 8), zawierać umów handlowych i celnych, oraz przymierzy (art. 49, ust. 2), wypowiadać wojny i zawierać pokoju (art. 50), zmieniać ustawy o sposobie urzeczywistnienia konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów (art. 59), wreszcie wydawać, czy zmieniać ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Inaczej się przedstawia rzecz z rozporządzeniami z mocą ustawy drugiego rodzaju, tj. temi, które będą wydawane w czasie trwania danej kadencji Sejmu i Senatu. Rozporządzenia tego rodzaju Konstytucja tylko przewiduje, to znaczy przewiduje, że specjalna ustawa może przelać funkcje ustawodawcze. Ustawa taka co do swej treści nie jest skreślona niczem, a więc i wyłączeniami, które zostały poczynione dla rozporządzeń z mocą ustawy, wydawanymi w przerwach między dwoma kadencjami Sejmu i Senatu. Jedno tylko wyłączenie obowiązuje: ustawa nie może upoważnić władzy wykonawczej do dokonania zmian Konstytucji. Poza tym wyjątkiem, Sejm i Senat mogą przekazać Rządowi cały swój ustawodawczy zakres działania i to na taki czas, na jaki to uznaje za stosowne.

Ustawa upoważniająca w myśl ustępu 2-giego, cytowanego przez nas wyżej dodatku do art. 44, Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie trwania kadencji Sejmu i Senatu jest w krótkości nazywana potocznie ustawą o pełnomocnictwach. Taką ustawę o pełnomocnictwach uzyskał od Sejmu i Senatu rząd p. Bartla i na jej podstawie może w szerokim zakresie regulować pod względem ustawodawczym nasze życie państwowe.

Ale o ustawie o pełnomocnictwach i jej politycznym znaczeniu i skutkach napiszemy innym razem, tu podniesiemy tylko zasadniczą wagę zmiany Konstytucji w kierunku wyposażenia władzy wykonawczej w uprawnienia ściśle ustawodawcze. Trzeba stwierdzić, że władza wykonawcza po dokonanej reformie Konstytucji, zdobyła i silną pozycję polityczną i szerokie kompetencje, tak, że ona od dziś będzie niosła główną odpowiedzialność za losy państwa.

ś. w.

Katastrofa kolejowa w Rzeszowie.

Dnia 5 bm. o godz. 12:55 pociąg pasażerski Nr. 22 Lwów-Kraków jadący z Łańcuta do Rzeszowa po torze niewłaściwym lewym, z powodu zamknięcia toru prawego najechał na pociąg ciężarowy taboru manewrującego.

Wskutek najechania doznało 42 osób lekciej, a jedna ciężkiej kontuzji. Uszkodzone dwa parowozy, dwa wagony osobowe i wagon pocztowy. Przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie wydanych zarządzeń, mających zastosowanie przy jazdach pociągów po torze niewłaściwym. Zderzenie to spowodowało podróźnych w niezmiernie przerażeniu, którzy nie znając jeszcze

przebiegu katastrofy, w panicznym przestraszeniu wyskakowali z wagonów, a szczególnie z rozbitych ratując się ucieczką, byle jak najdalej być od miejsca katastrofy.

Tuż przed samą stacją w Rzeszowie maszynista pociągu osobowego zauważył przed sobą na tym samym torze parowóz z wagonami ciężarowymi, momentalnie dał kontraparę, co znacznie zderzenie osłabiło i katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast lekarze z opatrunkami, oraz komisja sądowa śledcza, policja, którzy rozwinęli energiczną działalność w pierwszej linii zaopatrzenia rannych. Również zjechała komisja śledcza z Dyrekcji kolejowej z Krakowa pod przewodnictwem wiceprezesa Gutkowskiego.

Pociąg osobowy Nr. 22 prowadził maszynista Tauletz Stanisław, palacz Szpala Jan, kierownik pociągu Machowski Karol, konduktor bagażowy Pietras Józef, konduktorzy Kowalik Bazyl, Kaczorowski Jan, Florczak Feliks, Skólski Grzegorz, wszyscy stacjonowani przy urzędzie ruchu we Lwowie.

Drużyna pociągu zmienia się w Rzeszowie a pociąg dostaje parowóz krakowski. W Rzeszowie pełnił służbę dyżurną na stacji asesor Jan Brąglewicz, na zwrotnicach Prędecki Marcin, Pasternak Jan. Parowóz manewrujący obsługiwał Michał Lasota, palacz Antoni Kołtek.

Po natychmiastowym przybyciu lekarzy kolejowych Dra Niecia i Dra Krausa ranni zostali zaopatrzeni i zbadano uszkodzenia ciała doznane podczas katastrofy. Ranni częściowo odjechali następnym pociągiem do Krakowa celem leczenia się, częściowo odjechali do domów.

Przez lekarzy zostali zaopatrzeni: Stefan Dubiel st. oficjał poczt. Kraków, Józef Trusz asystent poczt. Kraków, Zygmunt Zapart woźny poczt. Kraków, Stanisław Tauletz kier. parowozu Lwów, Jan Szpala palacz parowozu Lwów, Władysław Sowa, Łańcut, Witalja Wojtkiewicz, Romana Rzutkiewiczowa Sosnowiec, Emilia Kobieliowa Skoczów, Kazimiera Laskowa Kraków, Michał Hakluk Wybranówka, Mina Ortner Rzeszów, Józef Pietras konduktor bag. Lwów, Marja Schwarzcowa Tarnopol, Jan Kaczorowski, kond. Lwów, Karol Machowski kier. poc. Lwów, Eisig Engelsberg kupiec Radziechów, Bolestaw Kisiel sierżant Kraków, Marja Kubik nauczycielka Kraków, Borys Sawicz inżynier Borystaw, Katarzyna Chałek Rzeszów, Zofia Palcówna nauczycielka Majdan Kolbusz., Piotr Puzak chorąży Jarosław, Kalman Weinfeld kupiec Kraków, Anna Weindling z Rumunji, Agnieszka Wachowiecka Kraków, Jan Chudziński malarz Czortków, Jan Kalita Stara Sól, Zdzisław Noworol Czortków, Jan Tepper Strażów, Brandla Tepper Biłgoraj, Aron Hiller Wiśnicz, Berl Strauch Leżajsk, Urszula Szrabowska Przemyśl, Samuel Drilling Łańcut, Wiktorja Archold Rawaruska, Marja Żydkówna Dębowiec, Blima Brand Łańcut, Chaja Lipschitz Łańcut, Jan Jabian Przędzel, Maurycy Magiel Przemyśl, Karol Herman Skole.

Dla wygody.

W społeczeństwie naszym niemal od początku zaistnienia dwie rzeczy jedynie są pewne, a to, że niema pewności, co jutro będzie, jaką niespodzianką nas jutro uraczą, jak i to, że jeżeli po obietnicach z Warszawy czegoś się spodziewamy, z tego napewno nie będzie, a raczej zawsze będzie tak, że ci kieszeń znowu zeschnie. Przyczyną pierwszego jest stanowiący brak pro-

gramowej pracy, celem drugiego względ na „wygodę“ obywatela. I tak kilka dni temu zaprzeczano oficjalnie wszelkim podwyżkom opłat pocztowych i dlatego od 1 września płać będziemy drożej, ale tylko ze względu na wygodę P. T. Publiczności opłata od listu podskakuje o 25%. Zaprzecza się podwyżce taryfy kolejowej, należy się zatem spodziewać 25% podrożeń. Niedawno prezydium rady ministrów roztrząsało rację zaniechania podatku majątkowego i dlatego dzienniki donoszą, że p. Bartel nie myśli rezygnować ze ściągnięcia podatku majątkowego w ratach na lat kilka, tzn. będzie się go płać tego, następnego i jeszcze następnego roku, a sądząc po przykładach, coraz drożej i dłużej jeszcze.

Rząd podjął energiczną akcję w celu opanowania drożyzny i dlatego chleb i mąka, poskromniawszy w cenie, jakby przykucnęły do skoku, poszły znowu w górę. Ziemiaki podróżowały nagle o 30%, węgiel poszedł w górę, bo „konjunktura“ taka w Anglii, przeglądają umowy zapalczane, więc i zapalki podróżują. A już o cenach u kupców to lepiej nie wspominać! To są znakomici naśladowcy idei uwygadniania P. T. Publiczności. Jak cenę raz napisze, to ją zmieni chyba tylko w górę, bo on się liczy naprzód z wyteżoną akcją opanowania drożyzny, więc żeby drożyzna nie uciekła, on ją goni. Mieszkańciowe czynsze już dawno i przerosły przedwojenny stosunek czynszu do zarobków i kosztów utrzymania, ale że P. T. Publiczności tak wygodniej, więc rosną sobie procentami w górę, nikt o to nie zapyta, czy to już może wystarczyć, a nadto obmyśla się nowe darcie skóry z wysuszonego w postaci oddzielnego upłacania podatku lokatorskiego państw. i gminnego, co za tem idzie, że to będzie droższe.

Gminy tracąc na jednej żyłce w dochodach tysiące złotych mają dostateczny powód do obdzierania obywateli na innych dodatkach, które przyniosą miliony i to znowu tylko ze względu na wygodę.

Prostu można, jak to mówią, wściec się, ale uciec przed tą pracą postępową nie można. Całe szczęście, że paszporty drogie, bo ma się wrażenie, że siedzimy w wielkiej beczce, zewsząd naciskanej, a szpuntury zalakowane paszportami tak, że gdy one wylecą, wypłynię i ta masa ludzka.

Zaroi się Brazylja, Argentyna, Kanada, wynoi się Polska — wtedy będzie już wreszcie dobrze.

A więc wszystko dla wygody P. T. Publiczności.

Z próżnego i Salomon nie nalejel

Pozwólcie ludziom żyć, przestańcie ich ciągle straszyć i niepokoić; ustawiczne pobrażanie kiwanie szabłą. Ci chcą na gwałt tworzyć z wazki inwalidów, stuzeków, legionistów etc. bo potrzeba 300.000 dusz na obronę porządku społecznego, inni chcą aby młodzież obok książki zaglądała do karabinu, aby nie wygasła „cnota rycerska“, inni żebrzą u społeczeństwa na kupno latawców, bo nas Niemcy za 5 minut wyduśną gazami smrodliwymi, inni chcą flotę tworzyć, bośmy naród wielki z dostępem do morza. Ci broną kresów wschodnich, gdzie na granicy „już, już“ bolszewicy i Litwini, inni zachodnich bo Niemcy są gotowi do boju i najazdu...

Może to wszystko i prawda, może to wszystko społeczeństwo zechce wziąć na barki

swoje, ale zapytam się, a co pozostanie do zrobienia dla Sejmu, Rządu, Senatu i Państwa samego. Może wśród takiego zgłętku dobrych chęci i naglących potrzeb wytwarza się jedynie mętna woda.

Czy nie słusniej, nie lepiej byłoby podjąć i zorganizować pracę, uszlachetnić w niej ducha narodu, a z potu, wysiłku zbiorowego zgarnywać te złote krople do kasy państwa. Ludzie pragną pokoju, jedzenia i pracy uczciwej, trzeba ją im tylko dać.

Nie wiele i nie długo zbierać będzie ten, kto chce jedynie brać — czy to obywatel od państwa, czy państwo od obywatela.

Więc niech się skończy raz ta zbytnia troska o wygodę obywateli, a za to bez zapowiadania przystąpić trzeba do uspokojenia aż nadto potulnych i pocziwych obywateli i zaspokojenia ich pracą i chlebem.

Pomoc dla rękodzielników.

Z inicjatywy krajowego Związku izb i stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie, wszystkie Izby rękodzielnicze, reprezentujące stan rękodzielniczy Górnego Śląska, Małopolski, Pomorza i Poznańskiego wysłały wspólną delegację do władz centralnych w Warszawie. W delegacji wzięli także udział reprezentanci centralnego Tow. rzemieślniczego w Warszawie, jako przedstawiciele rękodzielników b. Kongresówki. Delegacja prowadzona przez posła pana Mianowskiego, oraz prezesa krajowego Związku p. Kosobudzkiego została przyjęta na audjencji u p. prezydenta Ministrów, oraz u pp. ministrów skarbu, przemysłu i handlu, w końcu także u generalnego dyr. P. K. O. Delegacja przedstawiła krytyczny stan naszego rękodziela i w związku z tem domagała się przyznania rękodziełu kredytów, oraz uwzględnienia słusznych postulatów w dziedzinie opodatkowania. Zarazem p. prezydent ministrów jak i pp. ministrowie, oraz gen. dyrektor P. K. O. przyjęli delegację nader przychylnie i życzliwie, przyrzekli też opiekę i poparcie stanu rękodzielniczego. Najlepszym dowodem poparcia u rządu, jest okoliczność, że po odbytych konferencjach przyznał rząd **organizacjom rękodzielniczym kredyt w wysokości 2 milionów zł.** i natychmiast z udziałem delegacji odbył konferencję w dyrekcji PKO. nad rozdziałem tegoż kredytu. Ustalono, że Poznańskie wraz Górnym Śląskiem uzyska z tej kwoty sumę 400.000 zł. Mazowsze wraz ziemiami wschodniemu kwotę 1.000.000 zł, zaś Małopolska kwotę 600.000 zł. Rząd postanowił stopniowo kredyt ten rozszerzyć do kwoty kilkunastu milionów zł. Pożyczek będzie udzielała PKO. za pośrednictwem wspólnej kredytorów. W tym celu mają być na Mazowszu tworzone oddzielne instytucje, w Małopolsce wykorzystane już istniejące wspólne kredytorów, zaś w Poznańskim, na Pomorzu i Górnym Śląsku użyte oddzielne spółki zarobkowe, będące pod patronatem ks. Adamskiego. Równocześnie w PKO. zawiązał się z inicjatywy rządu komitet mający na celu stałą doradę w sprawach kredytów rękodzielniczych. Delegacja odniosła także poważny sukces odnośnie do podniesionych postulatów w sprawach podatkowych. P. minister skarbu zarządził natychmiastową konferencję z odnośnymi pp. referentami, spisano szczegółowo podniesione przez delegatów dezyderaty i następnie p. minister przyrzekł

w jaknajkrótszym czasie oddzielne przepisy danych ustaw zrewidować, uwzględniając słuszne zarzuty stanu rękodzielniczego. Doznała też bardzo życzliwego przyjęcia delegacja u szefa wydziału przemysłowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Hauszylda, który w swej przychylności dla stanu rękodzielniczego i zrozumieniu słusznych postulatów, przyrzekł, że stale będzie osobiście czuwał nad zrealizowaniem podniesionych życzeń delegacji. W sprawie ustawy przemysłowej odbyła delegacja z p. Hauszyldem dłuższą i wyczerpującą konferencję.

Dwusetna rocznica kanonizacji Św. Stanisława Kostki.

W roku bież. przypada dwusetna rocznica kanonizacji Patrona Narodu Polskiego a w pierwszym rzędzie młodzieży polskiej, Św. Stanisława Kostki.

Dla uroczystego obchodu tej wielkiej rocznicy utworzył się w Warszawie pod protektorem J. Emin. ks. Kardynała Kakowskiego, główny Komitet obchodu, we wszystkich zaś diecezjach powstały analogiczne komitety diecezjalne.

Główny obchód ogólnokrajowy odbędzie się w Warszawie w dniach 27, 28, 29 i 30 sierpnia br.

W dniu 27 sierpnia wieczorem przybędą do Warszawy specjalnym statkiem z Płocka Relikwie św. Stanisława przywiezione z Rzymu. Relikwie zostaną przeniesione z przystani w uroczystej procesji do kościoła OO. Jezuitów. W procesji weźmie udział bardzo liczne duchowieństwo, delegacje młodzieży wszystkich szkół średnich tak męskich jak i żeńskich z całego państwa, delegacje organizacji i stowarzyszeń katol., przedstawiciele władz oraz rzesze wiernych.

Na drugi dzień po uroczystym nabożeństwie będą przewiezione Relikwie do Rostkowa, miejsca urodzenia św. Patrona i złożone w tamtejszym kościele, zbudowanym na fundamentach zamku rodu Kostków.

Przewiezieniu relikwii towarzyszyć będą wyżej wymienione delegacje, które się udadzą do Rostkowa specjalnymi pociągami.

Równocześnie z obchodem ku czci św. Stanisława, obradować będzie w Warszawie wielki Zjazd katolicki z całej Polski, na którym będą omawiane najaktualniejsze zagadnienia katolickie, dotyczące się małżeństwa katol., odrodzenia rodziny na zasadach nauki Chrystusowej, wychowania młodzieży itp.

Dla młodzieży i osób przybyłych z poza Warszawy urządzone będzie zwiedzanie zabytków stolicy jak również uroczysta akademja i przedstawienie teatralne.

Bardzo pożądaną jest rzeczą, by każdy zakład średni wysłał 2 delegatów względnie delegatki, dla złożenia czci i hołdu Patronowi młodzieży, Św. Stanisławowi Kostce.

Koszta mieszkania, utrzymania, zwiedzania stolicy itp. wynoszą dla młodzieży 25 zł, — oprócz kosztów podróży koleją, które każdy sam ponosi.

Komitet główny warszawski zaprasza również na te dni do Warszawy delegacje zrzeszeń i stowarzyszeń katolickich oraz przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Dla uczestników niezamożnych będą przygotowane noclegi bezpłatne, trzeba jednak wziąć ze sobą poduszkę i koc.

X. Dr. Józef Jałowy.

Moja podróż do Włoch.

(Ciąg dalszy).

Padwa, Florencja, Piza, Lukka.

Do Padwy z Wenecji można się dostać podwójną drogą koleją (jazda trwa około 50 minut) i morzem; tym razem płynię się okrętem, potem jedzie tramwajem około 1 1/2 godziny. Padwa, to miasto starożytne. Starożytnością przypomina nasz Kraków. Sama Padwa jest miastem niewielkim, liczy około 60.000 mieszkańców.

W ogrodzie miejskim ma starożytną kaplicę, a raczej kościół z freskami Giotta. Treścią ich jest życie Matki Najświętszej i Pana Jezusa.

Następnie wielce wartościowym artystycznie jest kościół dawniej eremitów, dziś parafjalny.

Zakrytja cała malowana freskami; posiada nadto kościół z jedną z przepięknych Madonn pędzla Weroneze.

Największą jednak atrakcją Padwy jest kościół del Santo, czyli kościół św. Antoniego, który urodzony w Lizbonie, stał się towarzyszem św. Franciszka z Assyżu i w Padwie zmarł. Grób Jego i kościół jest sławny. Zewsząd nadsyłane są msze, z całego świata. Kościół sam wielka bazylika jest przepiękny. Nabożeństwa odprawiają się tu liczne, codzień o 11:30 msza śpiewana po gregoriańsku. Codziennie także są msze odprawiane przed grobem św. Antoniego ostatnia jeszcze o 12.

Jedną z najmiłszych chwil w życiu przeżyłem, modląc się na grobie tego Świętego i polecając Mu i ofiarując siebie i swych najbliższych i Polskę. A szczególnie Polskę, bo jeszcze w czasie niewoli, ta Polonia postarała się o sześć mszy

funduszowych, odprawianych tu co roku. Dziś te papiery winkulowane w Austrii spadły.

Kościół św. Antoniego ma szereg kaplic. Każda narodowość ma swą kaplicę. Ma ją i Polska. Pomalował ją śp. artysta-malarz Popiel. Pracował z nim razem p. Zawiejski, rzeźbiarz w Wenecji, jedyny tam Polak.

Patriarcha wenecki był wówczas śp. X. Józef Sarto, późniejszy papież Pius X († 1914). Jemu jako patriarche i arcybiskupowi podlegała i Padwa, choć ta swego biskupa ma.

Patriarcha jednak radował się każdą dobrą myślą, a stąd często nawiedzał artystów Popiela i Zawiejskiego przy pracy, przynosząc im szynkę z bułką i dobre wino i przyglądając się postępującym robotom.

Obecnie podjęto malowanie całego kościoła, które trwać będzie latami. Stosunki zresztą włoskie jurydycznie są od naszych odmienne.

Przeprowadza i remont i opiekę nad kościołem, zbiera składki, a nawet msze przyjmują gmina i ona to rozpoczęła malowanie kościoła.

Sami Franciszkanie dbają wielce o cześć Świętego. Generał nakłada obowiązek na prowincjałów, aby poszczególne narodowości miały tu swych księży.

Dlatego są tu Franciszkanie oprócz włoskich francuscy, niemieccy, hiszpańscy. Jest jeden Polak O. Pyznar. Był 23 lat w Ameryce, w Kanadzie zbudował kościół polski. Obecnie czeka na wyjazd zagranicę do Ameryki, bo lubi tę pracę wśród tamtego ludu.

Osobliwością Padwy jest także katedra, a raczej baptisterjum. Dziś dzieci chrzci się w kościele, dawniej były budowane osobne domki, kościoły, ozdobione pięknie. I takim jest ono przy katedrze, dowodząc jego starości.

I Benedyktyni mają tu swój kościół z grobem i ciałem św. Łukasza. Zwie się ten kościół świątynią św. Justyny. Wielkością podobno ma 7 miejsce w świecie, zewnątrz wygląda jak szopa.

Na uwagę zasługuje stary uniwersytet swą aulą i tzw. salą teatru anatomicznego, czyli pierwszą operacyjno-sekcyjną salą, w której studenci zajęli miejsca amfiteatralnie. Uniwersytet stoi dość wysoko, ma uczniów 6000 w tem kilkudziesięciu z Polski żydów. Jeden coś głośno niedawno występował imieniem Polski przeciwko Włochom, aż zjechać musiał na badanie generalny konsul z Tryestu i żyda z uniwersytetu wydalono.

Są tu imiona Polaków studujących, w starych księgach. Wynajdują je uczeni między innymi prof. Dr. Kot, szperając po starych archiwach, które są tu bogate przy katedrze i u Franciszkanów — bo był czas, kiedy cały uniwersytet mieli w swych rękach Franciszkanie.

Wielką chwałą Franciszkanów jest ich biblioteka, mająca też wartość, co u nas uniwersytecka w Krakowie. Dziś nią zawiaduje już miasto. Jest w lecie otwarta do 2. Pracuje w niej wielu profesorów uniwersytetu jak zwyczajnie, która zresztą jak u nas Kraków stara się utrzymać wiedzę na wysokim poziomie.

Jest tu Museo civico, wystawa sztuki, kilka bibliotek prywatnych mniejszych, ale dostępnych dla publiczności.

Włosi dbają o te rzeczy wielce, uczą w szkołach, organizują badania, zakładają uniwersytety regionalne, to też mają liczne zbiory archeologiczne i muzealne. Uniwersytetów mają Włosi obecnie 22.

(C. d. n.).

Dla tych, którzy mogą zapłacić po 2 Zł za dobę, będą przygotowane noclegi po domach prywatnych oraz w różnych instytucjach.

Cheć jechać muszą być zaopatrzeni w kartę uczestnictwa, wystawioną przez główny Komitet warszawski. Karta uczestnictwa kosztuje 3 Zł i można ją nabyć w Komitecie diecezjalnym w Przemysłu, ul. Katedralna 1. 18a, codziennie od godz. 10—12. Karta uczestnictwa upoważnia do wzięcia udziału w obchodzie w Warszawie, do noclegu oraz do zniżki kolejowej 66% w drodze powrotnej z Warszawy dla tych, którzy nie posiadają zniżek urzędowych.

Karty uczestnictwa będą sprzedawane tylko do dnia 15 sierpnia. Kto zamawia kartę uczestnictwa, pocztą, winien posłać od razu należytość i podać dokładny adres.

Gdyby się zebrało 500 uczestników na Zjazd w Warszawie, mógłby się wystarać Komitet diec. o pociąg specjalny. Informacji w sprawach wyjazdu na obchód udziela przewodniczący Komitetu ks. kan. Tomaka, plac Czackiego 10.

Diecezjalny Komitet

Rocznicy Św. Stanisława Kostki w Przemysłu.

Wykopaliska antropologiczne pod Przemysłem.

Przy obecnych wykopach ziemnych na Przekopanem, parę kilometrów od Przemysłu, od strony wschodniej, wzdłuż trasy kolejowej i szosy lwowskiej, natrafili robotnicy, z początkiem lipca, na czaszki i szkielety ludzkie. Dzięki uprzejmości Inż. Kozieła i Krzysika Zygmunta, kierowników robót kanalizacyjnych miejskich, projektu Dr. Inż. Rosłńskiego Romualda, delegacji Tow. Przyj. Nauk w Przemysłu PP. Profesor Treła Tadeusz, i Inż. Osiński Kazimierz, kustosz Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, zbadali na miejscu teren i otrzymali dla Muzeum dwie czaszki charakterystyczne długogłowe, fragmenty ze szkieletów, czaszkę zwierzęcia nieznanego, fragmenty pali, czarną dębinę i siekierkę żelazną. Wszystkie te przedmioty zostały znalezione 250 metrów od wylotu kanału głównego przy Wiarze, który pod Przemysłem wpływa do Sanu, a w głębokości 5 do 6 metrów, w jednolitym ile (mule), przez wieki ewolucyjnie nanoszonym i osiadającym się. Dlatego praca robotników jest bardzo ciężka, gdyż w wykopach na 7 metrów głębokości, tj. na wysokości stanu obecnego wody we Wiarze, robotnicy pracują we wodzie i formalnym błocie, z powodu przecinania żył wody zaskórnej. Mimo to trudności Inż. Kozieł czuwa nad wykopaliskami i wszystkie znalezione przedmioty wymyte z błota, są składane do paki, umieszczonej w kancelarii budowy, a następnie dowożone do Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Kustosz Osiński na życzenie prof. Uniw. J. Kaz. Dra Czekanowskiego Jana, znanego polskiego antropologa, przesłał czaszki do zakładu antropologiczno-etnograficznego Uniw. J. Kaz. we Lwowie, do szczegółowego opracowania. Jedną z czaszek obecnie znalezionych w mule przyrzecznym, jako piękny okaz typu długogłowego, jest dowodem pobytu najeźdźców skandynawskich nawet pod Przemysłem, zapewne w pierwszych wiekach po Chrystusie. Linja Sanu, a zwłaszcza pod Przemysłem jest szczęśliwą pod względem wartości wykopalisk antropologicznych. Znalaziona czaszka przed wojną (w 7 metrowej głębokości w sutrze obok Wiaru, we wsi Prureczko, powyżej Przekopanej) przez Inż. Wierzbowskiego, została obecnie opracowaną przez prof. Czekanowskiego i Stanisława Klimka dla Rocznika Tow. Przyj. Nauk w Przemysłu. Prof. Czekanowski przypuszcza, że jest to może jedyny charakterystyczny okaz neandertalski na ziemiach polskich.

W dniu 20 lipca znaleziono również okazały róg jelenia, kopalnego (?) w odległości 300 metrów od koryta Wiaru, w głębokości 6 met.

Wielka ilość znalezionych zębów i kości mamuta w Sanie, pod Przemysłem w ogólności, liczne groby szkieletowe z okresu lechickiego, wiele przedmiotów z neolitu, epoki brązu i żelaza, sporadycznie pługiem wyorane, świadczy niezbicie, że Przemysł, najstarsze miasto w Polsce, a parę wieków znany przed powstaniem Lwowa, miał znaczenie już przed tysiącami lat, jako wybitny teren życiodajny dla prazwierząt i ludzi, w pobliżu Dniestru; łącząc północ z południem, od Bałtyku przez Wisłę, San, Przemysł, Dniestr do morza Czarnego.

Inż. Kazimierz Osiński.

Korespondencja.

Piszą nam z Lubeni:

Wioska nasza, przeżywała podniosłą uroczystość parafjalną w niedzielę, dnia 18-go lipca, a mianowicie prymicje księdza-rodaka O. Piotra Wilka, zakonu OO. Bernardynów. Uroczystość zaczęła się procesją z plebanji, w której wśród śpiewu pieśni nabożnej, bicia dzwonów, z towarzyszeniem feretronów i chorągwi, przy pięknej pogodzie, dziewczęta w bieli prowadziły w wieńcu prymicjanta. Po Veni Creator w naszym starożytnym drewnianym kościele (murowany nowy już na ukończeniu) zaczął ks. prymicjant sumę

w asyście duchowieństwa, a po Credo wygłosił okolicznościowe kazanie z pod lipy przed kościołem O. Wiercioch, Prowincjał OO. Bernardynów. Po sumie i procesji, odśpiewano Te Deum, poczem prymicjant udzielał błogosławieństwa. W czasie obiadu na plebanji, przemówił podniosłe ks. Kanonik Urbanek, poczem prymicjant rozrzewniając dziękował w swej mowie wszystkim, którzy się przyczynili do jego szczęścia. Następnie przemawiali: O. Prowincjał, Ks. Dr. Turkowski, a wreszcie ojciec prymicjanta, prostopu, a szczerze. Podwieczorek u rodziców prymicjanta, i wspólna fotografia, zakończyła uroczystość, która wywarła silne wrażenie w całej parafji, i długo pozostanie w pamięci uczestników, Vivat sequens! M. L.

Jak żyje Ojciec Święty?

Przy końcu lipca zwyczajnie zaczynają się ferie letnie w szkołach, urzędach i trwają do 1 paźdz. Ferie obejmują i Watykan. Stąd i papież ma wolniejszy czas. Z okazji zamknięcia czynności roku jubileuszowego jakoteż okresu beatyfikacji, „Corriera della Sera“ zamieszcza artykuł (Numer z d. 16/7 1926), przedstawiający codzienne czynności życia Papieża.

Życie Papieża jest bardzo pracowite. Wstaje Ojciec Święty o godz. 6:30. Po półgodzinnej medytacji ubiera się przy pomocy swego adjutanta kamery p. Malwestiny. O godzinie 7:30 odprawia mszę świętą w jednej z kaplic watykańskich. Na mszę papieską trzeba specjalnego pozwolenia. Zwyczajnie ludzie świeccy, będący na mszy papieskiej, komunikują się, stąd ograniczono liczbę do 50 osób. Służy Mu do mszy jego kamerdyner i prałat Confalonieri z Wenini.

Po modlitwie, po mszy świętej, Ojciec Święty je skromne śniadanie, składające się z jednej filiżanki kawy. W czasie śniadania przedstawiają mu dwa prałaci korespondencję bardzo liczną i czytają dzienniki.

O godz. 9 Papież udaje się do swej biblioteki prywatnej, w której zjawia się sekretarz stanu z sekretarzem i prałat Bongonini-Duca, sekretarz spraw nadzwyczajnych kościelnych. Rozmowa na temat aktualnych spraw trwa zwyczajnie godzinę. Następnie zjawiają się przedstawiciele kongregacji (ministerstw) i zdają sprawę ze swych czynności, prac, jakoteż proszą o decyzję w różnych sprawach. Następują audiencje prywatne jak królów, książąt, osób dyplomatycznych. Przyjmuje ich Papież w sali tronowej, która była sypialnią Leona XIII, następnie idzie do ogólnych pielgrzymek. Ze wszystkimi rozmawia choćby parę słów, do każdej pielgrzymki przemawia, bo jakżeż być w Rzymie, a Papieża nie widzieć.

Wraca z audiencji dopiero o godzinie 2:30 i wtedy dopiero je obiad, poczem nieco spoczywa. O czwartej wstaje i idzie względnie jedzie powozem na spacer po ogrodzie, w niedzielę jeździ automobilem, podarowanym Mu przez Medjolańczyków.

Przechadzka trwa dwie godziny. O godz. 6 spożywa Ojciec Święty podwieczorek i przyjmuje kardynałów. Te wizyty przeciągają się do godziny 9:30, potem następuje różaniec w kaplicy wraz ze swoim najbliższym otoczeniem. O godzinie 10 je kolację, potem pracuje naukowo, odmawia brewiarz do północy, a nieraz jeszcze dłużej.

Kiedy inni spoczywają, dodaje dziennik — to ojciec chrześcijaństwa czuwa, modli się, pracuje.

KRONIKA.

Papież błogosławi Rzeszowowi. Błogosławieństwo Ojca św. Piusa XI dla parafji rzeszowskiej ogłoszonym i udzielonym zostało tej niedzieli po kazaniu w kościele parafjalnym. Błogosławieństwo to przywiózł z Rzymu X. Dr. Józef Jałowy, przyjęty na specjalnej audjencji przez papieża Piusa XI.

„Święto Żołnierza“. W dniu 15 sierpnia, w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, obchodzi armja polska uroczyste „Święto Żołnierza“. Nasz garnizon rzeszowski uczci również pamiętkę tego wielkiego w historii dnia, aczkolwiek w ramach z konieczności skromnych. Program święta następujący: Dnia 14/8 o godz. 20 capstryk orkiestry 17 pp. po ulicach miasta. Dnia 15/8 o godz. Msza św. połowa na placu ćwiczeń za Wisłokiem. O godz. 22:30 uroczysty apel wieczorny z wywoływaniem nazwisk poległych śmiercią walecznych. W razie deszczu nabożeństwo odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 9:30. Spieszmy wziąć udział w tej żołnierskiej uroczystości. Niech żołnierz nasz wie i czuje, że tak, jak w owe pamiętne dni grozy, a potem triumfu, naród zjednoczył się z armją we wspólnym wysiłku obrony kraju, tak i dziś łączy się z nią w święceniu górnych i rzewnych wspomnień dni minionych i w gotowości do dalszych walk i dalszych ofiar dla umiłowanej Ojczyzny.

Podwyższenie opłaty od listów. Z dniem 1 września będzie się opłacać za listy do 20 gramów 20 groszy. Kartki korespondencyjne opłacać będziemy po 10 groszy bez dodatkowej opłaty 1 grosza.

Związek Oficerów Rezerwy. Zaproszenie.

Członkowie Związku oficerów rezerwy jawną się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 9 rano na placu ćwiczeń za Wisłokiem naprzeciw koszar 20 pku ułanów, na uroczystym nabożeństwie z okazji „Święta Żołnierza Polskiego“.

O ile możliwe prosimy licznie przybyć w mundurze, albo w uroczystym stroju cywilnym.

ZARZĄD

A. Kober.
Sekretarz.

Dr. Br. Wilusz.
Prezes.

Waloryzacja wkładek w P. K. O. Komisja skarbowa uchwaliła następujący projekt ustawy o przerachowaniu dawnych wkładek w Pocztowej Kasie Oszczędności. Art. 1: Nieopłacone wkładki oszczędności w P. K. O. złożone przed 31 grudnia 1923 przerachowuje się na złote w złocie na 20% sumy obliczonej według skali § 2. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. przy zastosowaniu stawek obowiązujących w dniu zapisywania wkładek.

Art. 2: Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia osobnej na ten cel przeznaczonej 5% pożyczki państwowej złotych w złocie na ogólną sumę przerachowania należności z 20 letnim terminem wykupu.

Odezwy komunistyczne w Rzeszowie. W nocy z poniedziałku na wtorek rozlepili komuniści na murach miasta odezwę o znanej treści: „Wypuścić więźniów politycznych“. Policja tropi skwapliwie za zamachowcami przeciwko państwu polskiemu.

Wyjaśnienie w sprawie podatku obrotowego w rzemieśle. Z powodu zarzutów, uczynionych władzom skarbowym, iż niesłusznie pociągają do płacenia podatku od obrotów rzemieślników, zatrudniających najwyżej jedną siłę pomocniczą, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że punkt 5 art. 8 ustawy z 15 lipca 1925 roku o podatku przemysłowym obowiązuje dopiero z dniem 1 stycznia 1926 roku. Od tego dopiero terminu pracownice rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednej siły pomocniczej, opłacają podatek w formie świadczeń przemysłowych i patentów. Natomiast do dnia 1 stycznia 1926 roku obowiązywała ustawa z dnia 14 maja 1925 r., na podstawie, której wszystkim bez wyjątku rzemieślnikom został wymierzony podatek od obrotów, osiągniętych w drugim półroczu 1925 r. Termin płacenia podatku tego ubył z dniem 15 maja. Władze skarbowe pociągają od płacenia podatku od obrotów za rok zeszły, na mocy ustawy, która w roku zeszłym obowiązywała.

Zawiedziona miłość. Dnia 11 bm. o godz. 3:30 rano rzuciła się pod pociąg Bronisława Bykówna 19 letnia córka Stanisława z Trzciany a to z powodu porzucenia jej przez narzeczonego Stanisława Dziedzica. O godzinie 2:20 wróciła Bronisława nocnym pociągiem ze Lwowa gdzie miała posadę, zaś rzeczy zostawiła w domu ojca, a sama wyszła na tor kolejowy i przy sygnale rzuciła się pod pociąg osobowy Nr. 29 który przeciął ją na pół.

W pozostawionych aktach zapodała powód dla czego musi się ze światem rozstać, gdyż życie jej nie ma już uroku, a serce bólu nie jest w stanie przetrzymać i jako ostatnia jej prośba, by ją pochowano obok grobu ukochanej matki.

Zgon tragicznie zmarłej bardzo uczciwej, porządnej i ładnej dziewczyny wywołał powszechny żal i współczucie u krewnych i znajomych w całej gminie Trzcianie, gdyż była powszechnie lubianą.

Pożar w Staroniwie. Dnia 10 bm. o godz. 17 wybuchł pożar w gminie Staroniwa, którego pastwą padł dom mieszkalny Zofji Wiszowej. Przyczyną pożaru była sadza, która zapaliła się w kominie, a od iskiei jej zapaliła się strzecha. Po ugaszeniu pożaru, w którym brała udział straż pożarna gminna, oraz energiczna pomoc 17 pułku piechoty, którym to zawdzięczyć należy zlokalizowanie pożaru, zauważono całe bryły zwęglonej sadzy nagromadzonej w kominie. Miarodajne czynniki powinny by w to wglądać i by kminy z sadzy były oczyszczane. Spalony dom był ubezpieczony.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Dnia 11 bm. robotnik telegraficzny Wincenty Wysz z Palikówki, przydzielony w Rzeszowie, przy naprawie przewodów telegraficznych, wskutek urwania się druta, spadł ze słupa telegraficznego na tor kolejowy, a nadjeżdżający parowóz zaczepiłszy kołem o drut porwał go jeszcze około 10 kroków. Ciężko rannego w głowę odwieziono do szpitala powszechnego.

Pobór nadzwyczajnego dodatku do podatków. W wykonaniu ustaw: z 1 lipca br. o uzupełnieniu przewidywanego budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca br., oraz ustawy o przewidywanym budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września br., opublikowano w nrze 97 Dz. Ustaw z dnia 13 lipca br. rozporządzenie ministra skarbu o poborze nadzwyczajnego dodatku do podatków.

Dodatek ten doliczony będzie w wysokości 10²/₃ do podatków: bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego, pośrednich, opłat stempowych uiszczanych w gotówce, z wyjątkiem

podatku emisyjnego, spadkowego i od darowizn. Dodatku tego jednak nie będzie musiał uiszczać płatnik podatku majątkowego, podatku od lokali i placów niezabudowanych, daniny lasowej i opłat celnych, jak również nie znajdzie on zastosowania do podatków samorządowych. Wymienione wyżej dodatki będą pobierane od 16 lipca do 30 grudnia br., o ile w tym czasie przypadają terminy płatności zasadniczych podatków, obciążonych owym dodatkiem.

Natomiast od dnia 1 września do 30 grudnia br. będzie pobierany specjalny dodatek od wszystkich zaległości wspomnianych podatków, wpłacanych względnie nawet przymusowo ściąganych w tym okresie, bez względu na to, czy zaległości te powstały z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty. Rygor ten nie ma jednak zastosowania do podatków pośrednich pokredytowanych względnie odroczone przez właściwe władze skarbowe przed dniem 16 lipca br., o ile pokredytowane lub odroczone kwoty zostaną wpłacone w wyznaczonym terminie.

Nadzwyczajny dodatek pobierany będzie równocześnie z uiszczaniem danin publicznych. Obliczanie zaś i pobór dodatku będą należały do tych organów, które są do tego powołane. Równocześnie z dniem 16 lipca podwyższył rząd o 10 proc. cenę sprzedażną blankietów wekslowych oraz znaczków stemplowych z wyjątkiem znaczków wartości 5 gr. W wypadku, gdy do uiszczenia opłaty stemplowej użyto powyższych znaczków, nie będzie do niej doliczany 10 proc. nadzwyczajny dodatek, przewidziany omawianem tu rozporządzeniem, nominalna jednak wartość użytych znaczków winna odpowiadać kwocie opłaty obliczonej wedle dotychczas obowiązujących przepisów. Notariusze oraz instytucje, którym przysługuje prawo perjodycznego wpłacania pobranych, względnie należnej opłaty stemplowej, winni w prowadzonych przez siebie rejestrach uwidaczniać osobno opłatę stemplową osobno zaś kwotę podatku. Wpłata wspomnianego dodatku musi być uiszczana bez specjalnego zawiadomienia.

Omawiane tu rozporządzenie obowiązuje od 16 lipca br.

Ze sportu. „Cracovia II“ — „Team Resovia-Barkochba 3:2. Druga drużyna „Cracovii“ zaprezentowała się jako dobra, typowa drużyna B-klasowa, grająca fair i celowo. Natomiast zespół miejscowych był niefortunnie dobrany, a przy innym składzie można było uniknąć porażki. Gra cały czas otwarta, ze strony miejscowych stanowczo za ostrą, miała kilka ciekawych momentów. Zwycięstwo gości zasłużone.

Co grają kina? „Kino Olimpia“ wyświetla zajmujący film pt. „Śmiertelny wyścig“ w głównej roli Mary Astor, nadto znakomita komedia w 2 aktach „Strasza noc“.

„Kino Muzeum“ wyświetla od soboty sensacyjny dramat w 7 aktach pt. „Grota śmierci“, i komedia „Fridolini jako woźny“.

Znowu 7 przykazanie. Michał Jarosz z Borowy powiat Mielec przywłaszczył sobie, na szkodę swojej chlebobawczyni Goldy Jenig właśc. piekarni na placu Kilińskiego 30 Zł, 5 dol. i spodnie, a nawet nie pożegnał się z nią w niewiadomym kierunku.

Złodziejzaski grasują na targu. Dnia 6 bm. na targu skradziono z koszyka Annie Bosek z Połomyi obok Czudca kwotę 300 Zł. Nieznany sprawca cieszy się, że miał dobry dzień, zaś gospodyni zamiast z zakupioną krową wróciła ze zmartwieniem i pustym koszykiem. — Stale zwracamy uwagę, by w dniu targowe ogromnie uważać na torebki i pieniądze, gdyż szereg amatorów łatwego zarobku wyczekuje odpowiedniej chwili, by chwycić co w rękę wpadnie i szukać wiatru w polu.

Epilog kradzieży w Strzyżowie. W sprawie kradzieży dokonanej na szkodę księdza Harmaty w Strzyżowie przytrzymany został Wawrzyniec Domino z Zaborowa powiat Strzyżów i jako podejrzany oddany do sądu powiatowego w Strzyżowie, celem dalszych dochodzeń.

Kradzież z wozu. Dnia 3 bm. około godz. 17 na drodze z Rzeszowa do Sokołowa skradziono z wozu S. Kleinermanowi z Krzeszowa powiat Biłgoraj kilka skór wart. około 200 Zł. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Dobry synek. Marja Szpalowa, akuszerka w Rzeszowie zgłosiła, że syn jej Gustaw w porozumieniu ze swoim kompanijonem Władysławem Śliwą skradł jej 4 metry materji jedwabnej wartości około 100 Zł.

Tragiczny epilog festynu. Dnia 10 bm. w nocy napadł Furman z Hermanowy na swego kolegę Bombę, powracającego z festynu, z którym miał pewne osobiste porachunki i uderzył go kulą ołowianą umocnioną na drucie, tak silnie, że czaszka pękła, tak że kawałki pokręśzonej czaszki na wierzch wyszły. Zapalczywy i wyrodniały Furman nie poprzestał na tem, ale gdy Bomba padł nieprzytomny na ziemię, tenże dalej okładał go tą kulą po plecach. Dającego małe znaki życia Bombę przywieziono do szpitala w Rzeszowie, zaś dziedziczącego wyrostka Furmana odstawiono do aresztów przy Sądzie Okręgowym. Drastyczny wypadek powinien być przestroga dla rodziców, by opiekowali się również 20 let-

niemi chłopakami i nie zezwalali na wólcę po nocach, osobiście, gdy moralność wśród młodzieży coraz więcej opada.

Znaczna kradzież. Dnia 7 bm. w nocy popełniono znaczną kradzież na szkodę Izaka Lindnera właściciela sklepu towarów mieszanych w Jarosławiu. Na wezwanie Komisarjatu wysłano psa policyjnego „Saturna“ z Rzeszowa, oraz wywiadowcę celem wyśledzenia sprawcy, osobliwie, że towary były na większą sumę ubezpieczone.

Kradzież ryb. Na szkodę handlarza ryb Lichta skradziono większą ilość ryb, które były przechowywane w odpowiednich skrzyniach w rzeczce na Głębokiej. Dochodzenia wykazały, że kradzież popełnił Mykołaj Horoszko osiadły i zamieszkały w Słocinie, a stałą odbiorczynią kradzionych ryb była Estera Knap, zamieszkała przy ulicy Lwowskiej, które sprzedawała po cenach niższych, konkurencyjnych. Sprawca kradzieży dowiedziawszy się, że sprawa się wydała, umknął zdaje się między krajanów do Wschodniej Małopolski.

Bandyci znowu zaczynają hulać. Dnia 9 bm. o godzinie 20 napadło 8 zamaskowanych bandytów z tych 3 uzbrojonych w karabiny w lesie Borek Chmielowski koło Tarnobrzegu, na przejeżdżającego Chaima Berkowicza z Nagnajowic, którego obrabowali. Napad ten poruszył ludność

całego powiatu, obawiając się obecnie przez lasy przejeżdżać. Na miejsce czynu zostali wysłani wywiadowcy z komisarjatu w Rzeszowie, celem wyśledzenia i ujęcia sprawców.

Sprawcy napadów rabunkowych aresztowani. W sprawie systematycznie urządzanych napadów rabunkowych w powiecie kolbuszowskim i niżańskim na gościńcach, o których onegdaj donosiliśmy, wysłani z tutejszego komisarjatu wywiadowcy, wyśledzili i przyaresztowali sprawców Franciszka Lewińskiego z Krządky, Franciszka Lenarta i Józefa Augustyna z Kolbuszowy. Po skonfrontowaniu poszkodowani poznali aresztowanych jako sprawców napadów, których odstawiono do więzień przy sądzie okręgowym w Rzeszowie. Część gotówki odebrano, oraz rewolwer, którym posługiwali się w czasie napadów. Sprawcy po skonfrontowaniu i pytaniach krzyżowych przyznali się do popełnionych napadów rabunkowych.

† **Roman Bazyli Kałuski**, słuchacz filozofii dziecię Marji zmarł dn. 11/8 na zapalenie kiszek. Uczeń dobry, zdolny rokował wielkie nadzieje. Liczne grono kolegów jak i mieszkańców miasta odprowadziło go na cmentarz. Za trumną szła stroskana rodzina. — Niech Go Pan Jezus przyjmie do swojej chwały.

OGŁOSZENIA

Pracownia i skład kołder

wykonuje według zamówień

kołdry na puchu, wełnie i wacie.

Przyjmuje kołdry do odnowienia

Ceny przystępne.

Wykonanie staranne.

Rok
założenia
1887.

Robert Donth

Nr.
Telefonu
95.

W RZESZOWIE.

!!! Na sezon owocowy!!!
Stoje zwyczajne i hermetyczne
we wszystkich wielkościach
oraz papier pergaminowy do wiązania słoje
poleca
SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Rzeszowie.
Do nabycia we wszystkich filjach.
2-4 158

Najlepsza pasta do obuwia.



WSZELKIE DRUKI
starannie — szybko — tanio
wykonuje
DRUKARNIA
UDZIAŁOWA
Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty).

Władysław Sytoń ur. 1901 w Łysakowie, unieważnia zgubione papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Rzeszów. 165.

Reklama jest dźwignią handlu



RATUJcie ZDROWIE!
Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Stynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA!
jak to stwierdził prof. Berlinsk, uniwersytetu Dr. V Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochflooter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenia) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka Zł 1.50, podwójne pudełko Zł 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę:
JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Chmielna 49.

WTANI DOBRY OPAL
zaopatrzyć się można obecnie
w Spółce Handlowej
„JEDNOŚĆ“
w Rzeszowie, ulica Krakowska
(obok rampy kolejowej).
Wyłączne zastępstwo węgla
Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.
na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

Ignacy Doktor ur. 1900 w Staromieściu unieważnia zgubione tymczasowe zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Przemyśl. 166.

Dom murowany z parcelą budowlaną przy ulicy Lwowskiej Nr. 19 do sprzedania. Wiadomości udziela Dr. Opolski w Stanisławowie. 153.